

Nadleśnictwo wyszło ze wspólnoty



Po trwających cztery lata perypetiach Nadleśnictwu Radzyń Podlaski udało się wydzielić kłopotliwy udział we wspólnocie gruntowej. Jak do tego doszło?

Skarb Państwa – Nadleśnictwo Radzyń (RDLP w Lublinie) posiadał ponad 7% udziałów (33,53 ha) we Wspólnocie Leśnej Rolników Wsi Wołyn. Udział jednostki LP we wspólnocie gruntowej – i każdy państwowo-prawny współudział w gruncie leśnym – to sytuacja, jakiej nie przewiduje ustawa o lasach. Nadleśnictwo dążyło do geodezyjnego wydzielenia państwowych lasów, składając wniosek do starosty, z uzasadnieniem, na jakiej podstawie oczekują wydzielenia. Starostwa radzyński podjął nieudaną próbę w 2012 r., przyjmując tryb przewidziany ustawą o scaleniu i wymianie gruntów. Kolejny wniosek w tej sprawie trafił w 2013 r. do wojewody lubelskiego. Dopiero jednak po dwóch latach nadleśnictwu udało się doprowadzić do wyłączenia udziałów Skarbu Państwa z lasów wspólnoty. O tej skomplikowanej sprawie pisaliśmy w numerze 2/2015 „Lasu Polskiego”. Teraz, po jej rozstrzygnięciu, rozmawiamy z Krzysztofem Hołowińskim, nadleśniczym Nadleśnictwa Radzyń Podlaski.

Nim doszło do rozstania ze wspólnotą, z jej strony padły różne propozycje rozwiązania sprawy, m.in. wejścia nadleśnictwa do spółki i traktowania go na równi, jak każdego udziałowca.

Udział Skarbu Państwa, który na podstawie art. 74 ustawy o lasach przeszedł w zarząd nadleśnictwa, uprawniał i zobowiązywał nadleśniczego do dochodzenia należności za każdy pozyskany metr sześcienny drewna. Z kolei zapis art. 16 ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, stanowiący, że członkami spółki są osoby uprawnione do udziału we wspólnocie gruntowej, stoi w sprzeczności z art. 42 ustawy o lasach. Mówi on, że lasy stanowiące własność Skarbu Państwa, znajdujące się w zarządzie LP, nie mogą stanowić wkładu niepieniężnego do spółek.

Kiedy mówiłem o tym na spotkaniu z członkami wspólnoty i przedstawiłem stanowisko, że wobec niespójności przepisów najlepszym rozwiązaniem, dla obu stron, będzie wydzielenie geodezyjne udziału Skarbu Państwa i przekaza-

nie protokolarne do nadleśnictwa, udziałowcy nie wyrazili zainteresowania. Przy tym podawali w wątpliwość uprawnienie nadleśniczego do domagania się należności za pozyskane drewno, o ile nie przystąpi on do spółki.



Mimo to w maju 2013 r. nadleśnictwo wystąpiło z wnioskiem do wojewody lubelskiego o wydzielenie geodezyjne państwowego udziału i protokolarne jego przekazanie.

Podstawą złożenia wniosku były przepisy ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, a konkretnie art. 10 ustawy, w powiązaniu z art. 7 i 26. Art. 10 warto przytoczyć: *w razie potrzeby wydzielenia ze wspólnoty gruntowej udziału Państwa, udział ten wydziela się przy uwzględnieniu wartości wspólnoty gruntowej. Wartość tę określa się na zasadach i w sposób przewidziany w przepisach o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych.* W powiązaniu z art. 26 oznacza, że nie wymaga zgody wójta. Procedura obliguje określenie wartości wspólnoty gruntowej oraz wartości udziałów Skarbu Państwa, w celu wydzielenia gruntu odpowiadającego wartościowo temu udziałowi. Wojewoda przesłał nasz wniosek wg kompetencji do starosty radzyńskiego.

Tymczasem w lasach wspólnoty było prowadzone pozyskanie drewna. Jak to wyglądało pod względem formalnym?

Zarząd wspólnoty składał w starostwie zawiadomienie o zamiarze pozyskania drewna, na którym nadleśniczy, w imieniu Skarbu Państwa, wyrażał zgodę na pozyskanie. Starostwo uzgadniało ze stronami termin odbiórki i legalizacji drewna. Odbiórka była dokonywana przez pracownika starostwa, w obecności naszego leśniczego, przy wsparciu patrolu Straży Leśnej. Następnie na podstawie dokumentów legalizacji drewna wspólnocie były wystawiane faktury za masę drewna wynikającą z udziału Skarbu Państwa. Kwotę należności wyliczaliśmy w oparciu o cennik detaliczny nadleśnictwa, pomniejszając ją o koszty pozyskania i zrywki. Wystawiliśmy faktury na kwotę 3607,21 zł.

Pamiętam, że wspólnota nie godziła się na rozliczenie finansowe, argumentując, że w ogóle nie sprzedaje drewna, a jeśli już, to nie uzyska takich cen, jak te z cennika detalicznego. Padała propozycja, by nadleśnictwo odebrało swój udział w naturze.

Tyle że my nie mogliśmy dokonywać przychodu drewna na numery działek, których nie mieliśmy w swoim rejestrze gruntów, bowiem konsekwentnie odmawialiśmy podpisania protokołu zdawczo-odbiorczego na przejęcie we władanie udziałów. Oczekiwaliśmy przecież na rozpatrzenie wniosku złożonego do wojewody o wydzielenie geodezyjne. Jednakże stan zawieszenia nie zwalniał nadleśniczego z dochodzenia należności za pozyskane drewno.

Wspólnota faktur nie zapłaciła i sprawa trafiła do sądu. Jak brzmiało uzasadnienie wyroku w tej sprawie?

Ze względu na wagę, przytoczę je w dosłownie: *Powodowi, jako udziałowcowi wspólnoty gruntowej, przysługuje prawo do korzystania ze wspólnoty, w tym również do udziału w odpowiedniej części w pobieranych pożytkach. Uprawnienie do udziału w pożytkach wynika bezpośrednio z przepisu art. 9 ust. 4 ustawy o zagospodarowa-*

Wyrys z mapy gospodarczej Nadleśnictwa Radzyń Podlaski, prezentujący fragment lasów wydzielonych i przejętych od wspólnoty gruntowej

niu wspólnot gruntowych. Potwierdzeniem tego uprawnienia jest postanowienie §23 Statutu, zgodnie z którym „podziału pożytków z użytków leśnych pomiędzy poszczególnych członków dokonuje się w stosunku proporcjonalnym do wielkości udziałów w gruntach spółki”. Wobec pozyskania przez Pozwanego drewna z gruntów wchodzących w skład wspólnoty i zagospodarowania tego drewna z pominięciem Powoda, roszczenie pieniężne dochodzone pozwem jest zasadne.

Braliśmy jednak pod uwagę możliwość oddalenia pozwu, w sytuacji gdyby zarząd wspólnoty wykazał, że pożytki z pozyskania drewna są wydawane wyłącznie w naturze i nie jest w stanie zaspokoić roszczenia finansowego. Na wszelki wypadek pozew zawierał ewentualne zobowiązania pozwanego do wydania drewna w ekwiwalentnej ilości, gdyby zasądzenie kwoty nie mogło być skuteczne. I faktycznie w konkluzji uzasadnienia znalazł się więc adekwatny do tej sytuacji zapis: *na wypadek gdyby okazało się, że roszczenie pieniężne jest przedwczesne i jako takie nie może być uwzględnione, Powód domaga się w żądaniu ewentualnym spełnienia świadczenia.*

Jak rozumiem, w tych okolicznościach nadleśnictwo mogło wziąć drewno?

Z rozmysłem sformułowaliśmy pozew alternatywnie, żeby zwiększyć szanse wygrania sprawy, a więc w konsekwencji nie mogliśmy usztywniać stanowiska w trakcie procesu. Rozumieliśmy ponadto, że jest to jednorazowa sytuacja a nie reguła. Tak, na podstawie wyroku drewno zaewidencjonowaliśmy na stan leśnictwa.

Co się zmieniło po zakończeniu sprawy sądowej w 2015 roku?

Nastąpił przełom, ponieważ do wszystkich członków wspólnoty dotarła świadomość nieuchronności ponoszenia daniny na rzecz nadleśnictwa za każdy metr sześcienny pozyskanego drewna. Po tym fakcie Walne Zgromadzenie Udziałowców upoważniło Zarząd Wspólnoty do wydzielenia udziału Skarbu Państwa. Przez dwa lata od złożenia przez nadleśnictwo wniosku do wojewody w tej sprawie, aż do wydania orzeczenia przez sąd, trwał stan zawieszenia. Zarząd Wspólnoty informował, że nie ma zgody udziałowców na wydzielenie geodezyjne udziału i trwało pozyskanie drewna. Dopiero orzeczenie sądu dało

impuls do przystąpienia do czynności związanych z wydzieleniem udziałów.

Jak to się odbyło?

Wydzielenie nastąpiło na podstawie art. 10 ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, którego treść przytoczyłem wcześniej. Starosta zlecił Biuru Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej sporządzenie wyceny nieruchomości wspólnoty, wraz z wydzieleniem części lasu odpowiadającej wartości państwowego udziału na rzecz naszego nadleśnictwa.

Choć organem właściwym do przeprowadzenia wydzielenia było starostwo, nadleśnictwo już wcześniej nie odżegnywało się od udziału w kosztach. Zarówno dla starostwa, jak i Wspólnoty była to duża suma.

Od samego początku prezentowaliśmy stanowisko, że sprawa kosztów nie może być przyczyną odstąpienia od podjęcia prac w tej sprawie. Zarząd wspólnoty odrzucał jakąkolwiek finansową partycypację. Starosta wystąpił o dotację do wojewody na zadania z zakresu administracji rządowej i otrzymał niewielkie środki. Nadleśnictwo natomiast sfinansowało opracowanie planu urządzenia lasu.

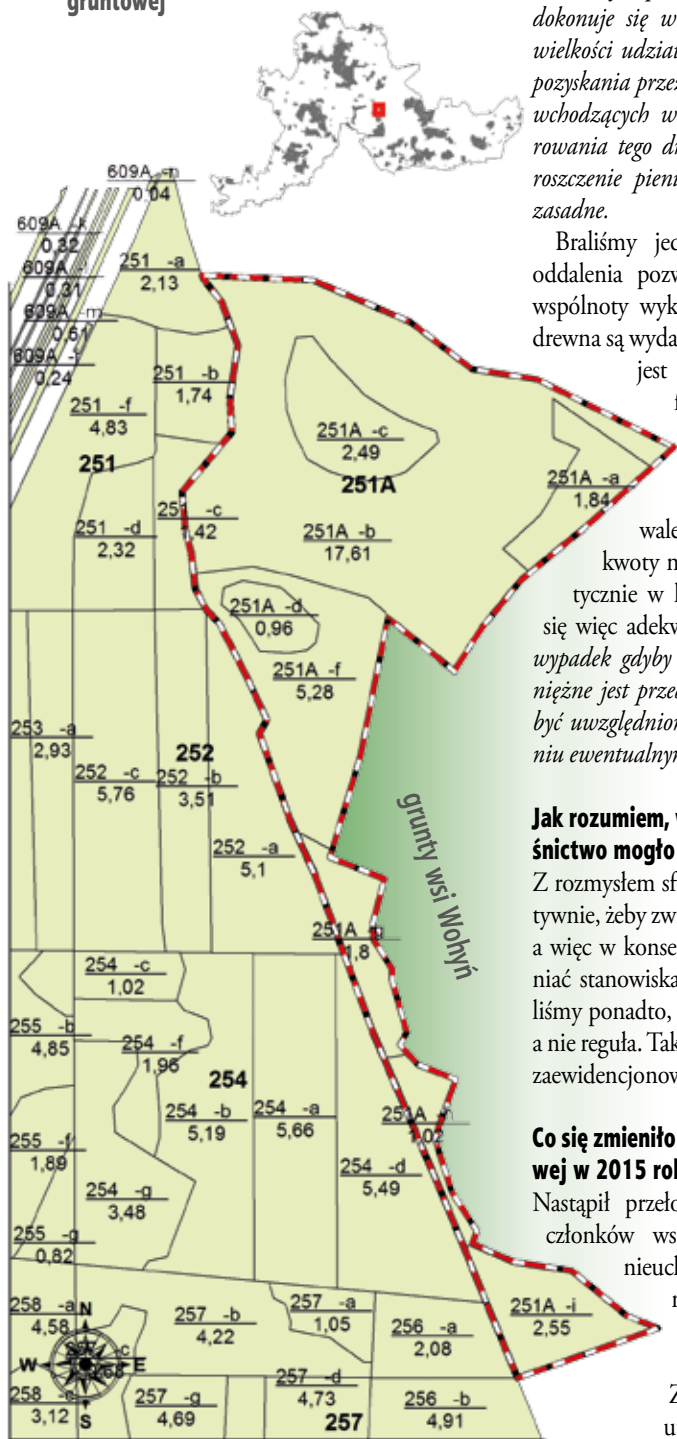
Jak można scharakteryzować las, który po wydzieleniu znalazł się we władaniu nadleśnictwa?

Wydzieloną geodezyjnie działkę leśną przejęliśmy we władanie protokołem zdawczo-odbiorczym z dniem 19 grudnia 2016 roku. Liczy 33,55 ha i przylega bezpośrednio do głównego kompleksu leśnictwa Suchowola. W drzewostanie dominuje brzoza IV klasy wieku. Ok. 18 ha to drzewostan rębny. Dominują siedliska lasu wilgotnego i lasu świeżego, a więc po osiągnięciu wieku rębności drzewostany te będą przebudowywane, w celu osiągnięcia co najmniej 60% dębu w składzie docelowym.



Trzeba przyznać, że w lasach wspólnoty była prowadzona prawidłowa gospodarka leśna. Podstawowe zadania dotyczą teraz szeroko pojętej ochrony lasu, w tym głównie ochrony przed szkodnictwem.

Sprawa wydzielenia własności państwowej ze wspólnoty, a więc własności prywatnej, udała się Radziniowi chyba jako pierwszemu nadleśnictwu w Polsce?

Nie znam rozmiarów zagadnienia w skali LP. Myślę jednak, że nie ma ono pierwszorzędnej rangi, biorąc chociażby pod uwagę fakt, że tak rzadko gości na łamach naszej leśnej prasy. Jeśli dodać do tego wysokość naszego roszczenia finansowego w pozwie przeciwko



Układ Współrzędnych: ETRS89 / Poland CS92

-  tereny przejęte od Wspólnoty Leśnej Rolników Wsi Wołyni
-  tereny w zarządzie Nadleśnictwa Radzyń Podlaski

wspólnocie (3607,21 zł), ktoś mógłby powiedzieć, że sprawa jest niewarta uwagi. Jednakże taka z pozoru błaha kwestia utrudnia racjonalne gospodarowanie wszystkim zainteresowanym stronom.

Mimo nowelizacji ustawy o wspólnotach gruntowych można się pokusić o stwierdzenie, że brakuje przepisów wykonawczych. Czy słusznie?

Wydaje mi się, że konieczna jest zmiana w tej ustawie, wprowadzająca z mocy prawa obligatoryjność wydzielenia geodezyjnego udziałów Skarbu Państwa z gruntów wspólnoty. Np. poprzez wprowadzenie w cytowanym wyżej artykule 10 zmian.


Przede wszystkim należałoby zrezygnować ze zwrotu „w razie potrzeby”, a to dlatego, że udział lasów Skarbu Państwa w gruntach wspólnoty obligatoryjnie przeszedł w zarząd Lasów Państwowych w trybie art. 74 ustawy o lasach. Stało się to z mocy prawa, poza kompetencjami spółek zarządzających wspólnota-

mi gruntowymi. Zatem stwierdzanie potrzeby wydzielenia również nie powinno być w kompetencjach wspólnoty. W kompetencjach wspólnoty można zostawić wskazanie lokalizacji lasów i gruntów leśnych do objęcia procedurą wydzielenia udziałów Skarbu Państwa. Gdyby to więc zależało ode mnie, proponowałbym taki zapis: *Wydzielenie ze wspólnoty gruntowej udziału Państwa jest obligatoryjne, a udział ten wydziela się przy uwzględnieniu wartości wspólnoty gruntowej. Wartość tę określa się na zasadach i w sposób przewidziany w przepisach o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych. Organem zlecającym wydzielenie jest starosta, a lokalizację lasów i gruntów przeznaczonych do objęcia procedurą wydzielenia wskazuje zarząd wspólnoty na podstawie upoważnienia przez walne zgromadzenie udziałowców.*

Do przemyślenia pozostaje sposób finansowania tej procedury, ale wydaje się, że LP jako beneficjent mogłyby ją finansować z Funduszu Leśnego.

W czym upatruje pan sukces w sprawie wydzielenia?

Tak, niewątpliwie jest to sukces, a jego podstawą była cierpliwość i konsekwencja wszystkich stron. Zarząd wspólnoty nie miał łatwego zadania, ponieważ musiał uzyskać zgodę udziałowców, a tych jest 339. Nasza rola polegała na uzmysłowieniu członkom wspólnoty nieuchronności daniny od każdej pozyskanej sztuki drewna. Staranność, a nawet drobiazgowość, przy odbiorce, wspieranie leśniczego patrolem Straży Leśnej, powodowało utrwalenie wśród udziałowców wrażenia, że nawet ten niewielki 7% udział jest uciążliwy.

W ostatecznym sfinalizowaniu wydzielenia decydująca była rola starosty. Zanim jednak do niego doszło, wykazał on dużą determinację wraz z kierownikiem wydziału geodezji w przekonywaniu zarządu wspólnoty do tego rozwiązania. 

Rozmawiała: **Małgorzata Kołodziejczyk**